

Silva rerum medicarum veterum

Silva rerum (łac. las rzeczy) to zbiór wiadomości albo utworów różnego rodzaju. W Polsce XV i XVI w. była to księga domowa albo rodzinna, w której zapisywano rozmaite wydarzenia, także polityczne, wiadomości, dokumenty różnej treści, mowy sejmowe, weselne, pogrzebowe, wiersze, satyry, daty ważniejszych wypadków, rachunki, anegdoty, sentencje, przepisy, porady domowe i ciekawostki. Zachowane w rękopisach albo wydane drukiem stanowią bezcenne źródło informacji o życiu i obyczajach dawnej Polski.

O żabie żyjącej w żołądku

Przypadek żaby żyjącej w żołądku opisany przez d-ra BERNHARDA WEISSA wzbudził ogólne zajęcie, lubo nie mało miał w sobie cech wzbudzających wątpliwość. Autor robi uwagę, że począwszy od Penelopy, a kończąc na pacjentce WEISSA, wszystkie kobiety okazywały skłonność do oszukiwania, i z własnością tą płci nadobno-zdradliwej powinien rachować się zarówno psycholog jak lekarz. Opis d-ra WEISSA przedstawiał wszystkie cechy naukowego sprawozdania, ale mógł sam badacz być w błąd wprowadzonym. Kobieta skarżąca się na rozmaite objawy do macinnicy należące, woła męża i gościa tam obecnego; według zapewnienia tych panów, była ona zsiniałą, i okazywała ruchy wymiotne (sama zaś chora powiada, że uczuła w ustach obecność ciała obcego) wreszcie wywomitowała w fartuch przy gwałtownym kichaniu i łzawieniu, wraz ze śluzem – żywą żabę. Miał więc autor do czynienia z kobietą zdradzającą histeryję, przywołującą dwóch świadków do wymiot, nie wymiotującą ani w naczynie, ani wprost na podłogę, tylko w fartuch, a przytém żabę żyjącą; wszystkie te okoliczności podają przypadek w wątpliwość.

Trzeba jednak dodać, że sam fakt obecności żywej żaby nie obala znaczenia opisu WEISSA, albowiem tak znakomity zoolog, jak BREHM powiada, iż żaby mogą przez dłuższy czas żyć w żołądku nawet takich zwierząt jak węże, trawiące całe sarny z kośćmi i skórą; po zabiciu tych węzów



wyłaziły z nich żywe żaby, niekiedy po części już strawione.

– Przy tej sposobności przytacza autor zajmujące dane historyczne odnośnej natury pochodzące z wieków średnich; wspomina mianowicie o księżce Zaeutusa Lusitanus'a wydanej w r. 1637 p.t.: *Zaeuti Lusitani, Medici et Philosophi praestantissimi, Praxis Medica Admiranda: In Qua, Exempla Monstruosa, Rara, Nova Mirabilia, circa abditas morborum causas, signa eventus atque curationes exhibita, diligentissime proponuntur*; Lugduni, Apud Joannem-Antonium Huguetem, via Mercatoria; ad insigne Spaerae. MDCXXXVII. Autor opisuje całą niemal znaną faunę, jako żyjącą w ciele ludzkim, dodając w tekście od czasu do czasu: „mirum sed verum narro”. Opisuje on nie tylko skorpiony, ale nawet kury w człowieku żyjące, muchy wychodzące z moczem, salamandry urodzone przez kobiety, o żabie jednak żyjącej w żołądku nic nie powiada. TIMAEUS z Guldenklee również przy wielkiej liczbie cudów obserwowanych w ciągu lat 36 nie widział żaby w żołądku. Ale za to Schenckius a GRAEFENBERG autor dzieła *Observationum Medicarum, Rararum, Novarum, Admirabilium et Monstrosarum etc.* Francofurti M. D. C. obserwowal mnóstwo żab, kretów i t. p. w żołądku; opisu SCHENCKIUS'A miejscami bardzo zbliżonym jest do artykułu WEISS'A. Autor przypuszcza, że żaby mogą tworzyć się w żołądku z zepsutego soku, albo że zarodki (jaja) zwierząt tych użyte z wodą mogą się tam rozwijać. W jednym z przypadków opisanych przez Schenckius'a

chłopiec cierpiał na wzdęcie brzucha i bóleści i prawie śmierci był bliski, kiedy lekarz jego dostawszy febry i nie mogąc wypić przyrządzonej dla siebie mięszaniny z century i card. benedict. dał takową pacjentowi, ażeby nie wylać napoju bezużytecznie, i chłopiec w ciągu godziny zrzucił 11 żab żywych.

W tym samym numerze Wien. med. Bl. dr KLEIN zwraca z powodu opisu d-ra WEISSA uwagę na nieprawdopodobieństwo faktu iżby żaba mogła wykonywać samodzielne wędrówki z żołądka do przełyku i z powrotem; najrozumniejsza żaba nie trafiła by do otworu żołądka.

Redakcja uznając w zupełności sprawiedliwość faktów podanych przez BREHMA przypomina wszak, że w pewnym doświadczeniu, w którym włożono żabę w sztuczny otwór wykonany w żołądku, znaleziono po upływie kilku dni część żaby do pewnego stopnia strawioną. gdy reszta ciała pozostała nietkniętą.

(Wiener Medicin. Blätter. 36-1882).

Śmierć z bezsenności

P. Lynton donosi z Chin o używanym tam sposobie zadawania śmierci, który srogosścią wszystkie inne przewyższa. Kupiec Hyam-ly oskarżony i przekonany o zamordowanie żony, skazany został na śmierć przez wzbронienie snu. Trzech stróżów zmieniało się kolejno, i mieli pod surową karą obowiązek wzbронienia snu skazanemu, przez potrząsanie, lechtanie, krzyczenie, oprowadzanie i t. p. sposoby, tylko bez skałeczenia go. Skazany żył tak 19 dni bez chwili snu. Dnia 20. umarł w majaczeniu z wycieńczenia nerwowego. Ósmego dnia cierpienia jego były tak straszne, że na kolanach błagał, ażeby go uduszono.

„Tygodnik Lekarski” 1851, V, 223

Historia kiły

Karol Sudhoff odkrył w bibliotece kopenhaskiej ważny dla historii kiły rękopis, pochodzący prawdopodobnie z Bolonii i mieszczący zbiór recept. W zbiorze tym znajdują się też 2 recepty dla leczenia choroby Francuzów. Przez chorobę tę należy naturalnie rozumieć kiłę; – tem samem mamy silną podstawę do odrzucenia przypuszczenia o amerykańskim pochodzeniu kiły, gdyż conajmniej już kilka wieków przed odkryciem Ameryki była kiła w Europie już dobrze znana. Również jest praw-

dopodobnem, iż rzekome gwałtowne rozszerzenie się kiły w postaci ciężkiej epidemii po całej Europie po oblężeniu Neapolu przez Karola VIII nie odpowiada bynajmniej faktom.

„Nowiny Lekarskie” 1913, XXV, 47

Śmiertelne żniwo dżumy

Według obliczeń urzędowych zmarło w Indiach angielskich z powodu dżumy w ostatnich 10 latach przeszło 5 milionów mieszkańców; cyfra to straszna, tem bardziej, że niewątpliwie jest ona jeszcze niższą od rzeczywistej ilości zmarłych z tej choroby. Dzienniki zarzucają z tego powodu rządowi angielskiemu niedbalstwo i wzywają do energicznego działania w zwalczaniu dżumy.

„Lwowski Tygodnik Lekarski” 1907

Niebezpieczny calus

– Powiastka o pacjentce która uległa pęknięciu błony bębenkowej wskutek calusu powtarzana przez wszystkie pisma nasze okazuje się zupełnie bajeczną. Prof. GRUBER w wykładzie swym o przyczynach rozerwania błony rzeczony wyrzekł iż niektóre pacjentki za przyczynę tego obrażenia podają calusy. Ztąd wyrosła bajka o „uroczej dziewczynie w jednej z klinik wiedeńskich”.

„Medycyna” 1883, XI, 48

Badanie przez telegraf

– Zastosowanie telegrafu do sphygmografu. Na jedném z posiedzeń Towarzystwa Naukowego amerykańskiego w Salem, Dr. Upham z Bostonu mówił o sercu i jego czynności, i na końcu lekcji pokazał zebranym w sali posiedzeń, uderzenia tętna kilku chorych i lekarzy znajdujących się w jednym ze szpitali w Bostonie o czternaście mil od Salem odległego.

Przeniesienie to pulsacji urządzono w ten sposób, że uderzenia tętna przechodziły automatycznie na baterję telegraficzną, za pomocą drutu, a uwidoczniał je promień światła magnezynowego, drgającego na ścianie sali, w której było zupełnie ciemno.

„Klinika” 1869, V, 279

EXCERPTA SELEGIT
ANDRZEJ KIERZEK

